

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU	Z POCZTĄ
Rocznie 5 Zł.	60 kr.
Półrocznie 1 „ 75. kr.	30 „
Ćwierćrocznie 1 „	15 „
Dodatek rocz. 2 Złr.	10 „

Za granicami Państwa Austryjackiego drożej o wartość marki pocztowej.



Redakcyja i Expedyccya „KRZYŻA” przy Ulicy Grodzkiej pod L. 88 na dole.

**Przedpłatę przyjmują:**

WW. XX. Proboszczowie z prowincyi, i jako też wszystkie urzęda pocztowe oraz właściciele drukarni w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franko.

Listy nie frankowane nie przyjmują się.

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!**

**Jego Świątobliwość Papież Pius IX.**

ogłosił d. 29. czerwca b. r. w uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła, *Bulle* zwołującą wszystkich biskupów itd. na powszechny Sobór dnia 8. grudnia 1869 rozpocząć się mający. W polskiem przekładzie brzmi jak następuje (wedle Czasu N. 15g.)

**PIUS BISKUP**

SŁUGA SŁUG PAŃSKICH,  
dla przyszlęj pamięci rzeczy.

Wiekistego Ojca Syn jednorodzony, z nader wielkiej jaką nas ukochał miłości, zstępując z Stolicy niebieskiej dla wyswobodzenia po wszystkie czasy całego rodzaju ludzkiego z jarzma grzechu, z niewoli szatana i ciemności błędów, które na nim z winy pierwszego rodzica od dawna nieszczęsnie ciążyły, i nicoddałając się od chwały Ojca, śmiertelne z Niepokalanęj i Najświętszēj Maryi Panny przyoblegli ciało i objawił nankę i życia zakon wyniesiony z nieba, stwierdził go tyłu podziwu godnemi dziełami i siebie samego oddał za nas, jako ofiarę i odkupienie miłe Bogu. Zanim atoli, po odniesieniu zwycięstwa nad śmiercią, mając w tryumfie wstąpić do nieba, zasiadł na prawicy Ojca, rozesał na świat cały Apostołów, aby wszemu stworzeniu głosili ewangelię i dał im, krwią nabytą i zatwierdzoną władzę rządzenia kościołem, który jest *kolumną i sklepieniem* prawdy, i niebieskiemi zbogacony skarbari, bezpieczną zbawienia drogę i prawdziwēj nauki światło wszystkim ludom wskazuje, i nakształt *okrętu po wyżynach wieku tego tak przepływa, aby chociaż świat runie, wszystkich, których zabrał, zachował nietkniętych* 1.) Aby jednak tegoż kościoła zarząd zawsze właściwie i według porządku był prowadzony, a wszelki lud chrześcijański w tēj samēj zawsze wytrwał wierze, nauce, miłości i wspólności, przyrzekł, że sam będzie wiecznie obecnym aż do skończenia wieków, oraz z wszystkich

jednego wybrał Piotra, którego księciem Apostołów i swoim na tēj. ziemi namiestnikiem, Kosciola głową, podwaliną i środkiem ustanowił, aby z rangi i zaszczytu stopniem, jakoteż szczególnięj z najzupełnięjszēj władzy, potęgi i jurysdykcyi obszernością pasł baranki i owce, stwierdził braci, oraz całym rządził kościołem, i był *odźwiernym nieba, sędzią tego, co ma byđż związane i rozwiązane, a wyroki jego sądów i w niebie pozostać mają* 2.) A ponieważ Kościoła jedność i całość i zarząd jego postanowiony przez tegoż Chrystusa ciągle niezachwany pozostać musi; przeto w Papieżach rzymskich, następcach Piotra, którzy przy owēj rzymskiej Piotra katedrze są umieszczeni, taż sama najwyższa Piotra nad całym kościołem władza, jurysdykcyja, przodowanie, najzupełnięj trwa i żyje.

Dla tego Papieże rzymscy używając poruczonēj sobie z nieba przez samego Chrystusa Pana w osobie błogosławionego Piotra władzy i pieczy paszenia trzody pańskiej, niezaniechali wszelkich dokonywać prac i wszelkich dokładać usiłowań, aby od Wschodu do Zachodu, wszystkie ludy, szczepy i narody uznawały naukę ewangelię, a chodząc drogami prawdy i sprawiedliwosci, wieczny osiągały żywot. Wszystkim zaiste wiadomo, z jak nieznużoną pieczołowitością ciż Papieże rzymscy przybytku wiary, karności duchowieństwa i jego świętēj i uczonej instytucyi, oraz świętości i godności małżeństwa strzegli, chrześcijańskięj obojga płci wychowanie coraz bardzięj rozwijali, religię ludów, pobożność i obyczajów uczciwość pielegnowali, sprawiedliwosci bronili i o samēj świeckięj społeczności spokój, porządek, pomysłność i korzyść starali się!

Niezaniechali też ci sami Papieże, ilekroć uznawali za właściwe, w najcięższych mianowicie czasów zamieszkach i najświętszēj naszēj religii i świeckiego społeczeństwa klęskach, powszechno zwoływać sobory; aby z całego świata katolickiego biskupami, których Duch święty ustanowił do rządzenia kościołem bożym,

1) S. Max. kar. 89.

(2) S. Leon kar. 11.

wspólną radą i połączonemi siły wszystko to przeczornie i mądrze urządzić, co szczególnież do oznaczenia dogmatów wiary, do obalenia krzewiących się błędów, do obrony, uświetlenia i rozwoju nauki katolickiej, do strzeżenia i naprawy karności kościelnej i do naprawy zepsutych obyczajów ludów doprowadzić może.

Wszystkim jest już wiadomo i jawno, jak straszliwa burza miota obecnie Kościołem i ile i jak wielkich przygód samą świecką gnębi społeczność. Kościół bowiem katolicki przez najzaciętszych Boga i ludzi nieprzyjaciół, jego zbawienna nauka i moc czcigodna, oraz najwyższa téj Stolicy Apostolskiej władza jest nagabywana, deptana, wszystko co święte wzgardzone, dobra kościelne wydarte, biskupi i najznakomitsi mężowie służbie bożej oddani i ludzie uczuciami katolickimi celujący, dręczeni, zakony zniesione, bezbożne wszelkiego rodzaju książki i zarażające gazety, oraz wielokształtne i najzgnubniejsze sekty szeroko rozpowszechnione, biednej młodzieży zakłady wszędzie prawie od duchowieństwa usunięte, a co gorsza, nie w jednym miejscu mistrzom nieprawości i błędu powierzone. Ztąd ku największej naszej i wszystkich dobrych boleści i nigdy dosyć nie oplakanéj krzywdzie dusz, wszędzie tak się rozszerzyła bezbożność, obyczajów zepsucie, rozkieltnana samowola, niecnym wszelkiego rodzaju opinij i zbrodni zaraza, ludzkich i boskich ustaw pogwałcenie, iż nie tylko najświętsza religia nasza lecz i społeczeństwo ludzkie w sposób ubolewania godny trapione jest i dręczone.

Wśród takiego przeto brzemienia klęsk, jakie serce nasze gnębią, najwyższy nasz od Boga powierzony Nam urząd pasterski wymaga, abyśmy nasze coraz bardziej wyczerpały siły dla naprawy ruin Kościoła, dla starania się o zbawienie całej trzody pańskiej, dla powściągnięcia zgubnych zamachów i usiłowań tych, co sam Kościół, jeżeli to kiedykolwiek staćby się mogło, i świeckie społeczeństwo z gruntu obalić dążą. My zaiste z pomocą Bożą, od samego najwyższego kapłaństwa naszego początku, nigdy według powinności nader trudnego urzędu naszego, nie przedstawaliśmy w kilku naszych allokucjach konsystoryalnych i listach apostolskich głos nasz podnosić i Boga, oraz sprawy jego świętego kościoła przez Chrystusa Pana nam poruczonéj, z całą żarliwością bronić i praw téj apostolskiej stolicy, sprawiedliwości i prawdy przestrzegać, oraz nieprzyjaznych ludzi sidła odkrywać, błędy, i fałszywe nauki potępiać, sekty bezbożne rozpraszać, a nad całej trzody Pańskiej zbawieniem czuwać i starać się o nie,

Wstępując zatem w ślady dostojnych naszych poprzedników, uważaliśmy za właściwe, na Sobór powszechny, który już dawno naszym był pragnieniem,

zebrać wszystkich wielbnych braci całego świata, katolickiego biskupów, którzy powołani są do udziału w naszej pieczołowitości. Ci bowiem wielbni bracia szczególną do katolickiego kościoła zapalenia miłością i celujący wzorowem ku nam i téj stolicy apostolskiej przywiązaniem i posłuszeństwem, troskliwi o dusz zbawienie, mądrością, nauką i uczonością znamienici, wraz z nami nad stanem spraw tak świętych i publicznych najmocniej bolejący, nie mają ważniejszego, jak swoje rady z naszymi podzielić i połączyć i zbawienne na tyle utrapień zastosować lekarstwa. Na owym bowiem Soborze ekumenicznym, wszystko to najściślej winno być rozważonemi i postanowionem, co głównie dotyczy w tych mianowicie najcięższych czasach, większej chwały bożej, nienaruszalności wiary, świętości służby bożej, wiecznego zbawienia ludzi, karności obojga duchowieństwa i jego zbawionego i gruntownego wykształcenia i szanowania ustaw kościelnych, poprawy obyczajów, młodzieży chrześcijańskiej, instytucji i wspólnego wszystkich pokoju i zgody. Z szczególną zarazem żarliwością starać się o to należy, aby przy pomocy Bożej wszelkie zło od kościoła i świeckiego społeczeństwa było usuniętem, aby biedni błędzący na właściwą prawdy, sprawiedliwości i zbawienia nawróceni byli drogę, aby po zgładzeniu występków i błędów, czcigodna nasza religia i jęj zbawcza nauka wszędzie odżyła i coraz bardziej krzewiła się i panowała, a tym sposobem pobożność, uczciwość sprawiedliwość, miłość i wszelkie cnoty chrześcijańskie ku największemu społeczeństwa ludzkiego pożytkowi istniały i kwitły. Nikt bowiem zaprzeczyć nie może, że kościół katolicki i moc jego nauki nie tylko ma na celu wieczne zbawienie ludzi, lecz idzie na korzysć doczesnemu dobru ludów i prawdziwej ich pomyślności, porządkowi spokojowi i ludzkości, również umiejętności, postępowi i gruntowości, jak to świętej i świeckiej historii roczniki najświetniejszymi czynami jasno i jawnie wykazują, i trwale, widocznie dowodzą. A ponieważ Chrystus Pan owemi słowy cudownie nas pokrzepia, wzmacnia i pociesza: „*Albowiem gdzie są dwa albo trzy zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośredku nich.*” (3) dla tego wątpić nie możemy, iż On na owym naszym soborze w obfitości swęj łaski bożej obecnym być zechce, przez co wszystko to postanowić możemy, co do większego pożytku świętego jego kościoła, w jakibądź sposób odnosi się. Najgorętsze przeto do Pana, Ojca świata w pokorze serca naszego we dnie i w nocy niosąc modły, uznaliśmy za właściwe zwołanie tego soboru.

Dla tego ufni i wsparci samego wszechmocnego Ojca i Syna i Ducha Ś., oraz błogosławionych jego Apostołów Piotra i Pawła mocą, jaką My również

(3) Mat. roz. 18 wiersz. 20.

na ziemi dźierzmy, za radą i przyzwoleniem Wielebnych braci naszych S. K. R. kardynałów, święty ekumeniczny i powszechny Sobór w tém sławetném mieście naszém Rzymie, w roku przyszłym 1869 w bazylice watykańskiej odbyć się i w dniu 8 miesiąca grudnia w uroczystość Poczęcia Niepokalanéj Rodzicielki Bożéj Maryi Panny, rozpocząć, dalej ciągnąć i z pomocą Boga, dla jego chwały i całego chrześcijańskiego ludu zbawienia zakończyć i spełnić się mający, tym listem wskazujemy, zapowiadamy, zwołujemy i postanawiamy. I dla tego chcemy i nakazujemy, aby wszyscy zewsząd tak wielebni bracia patriarchowie, arcybiskupi, biskupi, jak ukochani synowie opaci, i wszyscy inni, którym z prawa lub z przywileju w soborach powszechnych zasiadania i objawienia swych zdań moc jest dana, na ten sobór ekumeniczny przez nas zapowiedziany przybyli, żądając, upominając, przestrzegając, i niemniej im w imię przysięgi, jaką nam i téj stolicy apostolskiej złożyli, w imię cnoty świętego posłuszeństwa, oraz pod karą, jakie z prawa lub zwyczaju przeciw nieprzybywającym na uroczystości Soboru wymierzane i proponowane być zwykły, obwieszając i ściśle przepisując iż, oprócz w razie słusznój przeszkody, co przez właściwych prokuratorów synodowi udowodnić będą winni, na owym świętym soborze być obecnymi i mieć w nim udział są obowiązani.

Do tej atoli wznosimy się nadziei, że Bóg, w którego rękach są serca ludzkie, życzeniom naszym łaskawie sprzyjając, sprawi niewysłowioném swém miłosierdziem i łaską, iż wszyscy najwyżsi wszelkich ludów monarchowie i kierownicy mianowicie katolicy, codzién silnie przekonując się, iż największe dobra na społeczeństwo świeckie z kościoła katolickiego spływają, i że on najsilniejszą jest mocarstw i królestw podpora, nie tylko przeszkadzać nie będą, iżby wielebni bracia biskupi i inni wszyscy wyżwspomnieni na sobór przybyli, lecz owszem chętnie wspierać ich będą i dawać pomoc, oraz najgorliwiej jak przystoi na książąt katolickich, współdziałać w tém, co na większą chwałę i tegoż soboru dobro wypaść może.

Aby list ten nasz i wszystko co się w nim zawiera, doszło do wiadomości wszystkich, których dotyczy, i nikt z nich nie mógł tłómaczyć się nieświadomością, tém bardziej że nie do wszystkich, którym imiennie miałby być wręczonym, bezpieczny przystęp stoi mu otworem, chcemy i nakazujemy, aby w patriarchalnych bazylikach laterańskiejk, watykańskiejk i liberyańskiejk, gdy tamże mnóstwo ludu dla słuchania słowa bożego zwykło się zgromadzać, jawnie donośnym głosem przez kursorów naszej kuryi, lub publicznych notaryuszów był odczytany i po odczytaniu na podwojach rzeczonych kościołowi i na

kancelaryi stolicy apostolskiejk i w zwykłym miejscu na Campo Flori, i na innych zwykłych miejscach był przyklepiony, gdzie dla odczytania i wiadomości wszystkich czas jakiś pozostawiony być ma, a gdy ztamtąd zdjęty będzie, przynajmniej jego odpisy w miejscach tych pozostać mają przyklepione. Za pomocą tego odczytania, ogłoszenia i rozlepienia, wszystkich i każdego z osobna, kogo rzeczony list nasz obejmuje, po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia listu i rozlepienia jego, tak chcemy mieć zobowiązanymi i związanymi, jak gdyby im tenże w obec odczytany i wręczony został, a podpisy zaś jego, które ręką publicznego notaryusza napisane lub podpisane, i pieczęcią osoby w kościelnéj godności zatwierdzonejk zaopatrzone będą, aby pewną i niewątpliwą miały wiare, nakazujemy i stanowimy.

Nikomu więc całkiem nie wolno téj karty naszego zapowiedzenia, zawiadomienia, zwołania, postanowienia, uchwały, polecenia, nakazu, próśby, niweczyć, lub z szaloną śmiałością wbrew niéj postępować. Jeżeli jednak kto dopuścić się tego zamierzy, niechaj wie, że ściągnie na siebie gniew Wszechmocnego Boga i błogosławionych Piotra i Pawła apostołów jego.

Dan w Rzymie u świętego Piotra, roku Wcielenia Pańskiego 1868 w dniu 29 czerwca.

Papiestwa naszego 25-go.

### † **Ja PIUS, katolickiego kościoła biskup.**

Znak † krzyża.

(Następują podpisy JEE. kardynałów obecnych w kuryi.)

M. kard. *Mattei Pro-Dataryusz.*

Znak † pteczęci.

Reg. w Sekretaryacie Brewów.

N. kard. *Parraccianni Clarelli.*

Widziano w kuryi, *D. Bruti.*

*I. Cugnionius.*

(Molimen non exigui momenti aggredior, quum ephemeridam hanc, quæ doctissimi Viri dexteritate sustentabatur, post ejus regressum redigendam suscipere ausus sim, non propriis viribus sed gratia divina Vestroque P. T. auxilio fretus parmotusque exhortationibus et precibus quorundam. Debitor multorum tentabo, laborem impendam, munus non magistri sed servile exercebo et de Ecclesia sancta nostra hoc etiam obtutu opitulante supremo Numine bene mereri insudabo; licet forsan futurum sit, ut spe prosperitatis frustrer! Non respicio dejecto animo illud: Si tacuisses... sed dictorum memor: Quantum potes tantum aude dabitur vobis in illa hora— non quæro placere hominibus sed Deo— non quæro propriam laudem sed gloriam Patris coelestis— servientes Ei per ignominiam et bonam famam— nos stulti propter Christum, vos autem prudentes— cupio ut Christus annuntietur sive per nos sive per alios— omnis scriptura



(bona) utilis est. — Quae vera sunt conducuntque morum honestati, scientiae utili et proximorum prosperitati, non solum viva voce sed etiam scriptotenus dilatanda, defendenda dilucidandaque nobis sunt. Ideo dignemini Lectores P. T. scripturam hanc Fidelibus commendare propriisque alere elucubrationibus. Ceterum unicuique nostrum non deesse facultatem reor, ephemeridam eximii valoris posnaniensem Tygodnik kat. tum varsaviensem Przegląd katol. tum Sion et Krzyż Cracovienses simul aut quasdam earum sibi comparandi. non quod quis instructione fraterna indigeat sed quod hujus aevi status indigentias spirituales secum tulit tali ratione (scriptis) auferendas. Utinam suaviissimus cibus evadant cordi animoque ejusmodi scripturae, quo alacrius perfectiusque officia sacra impleantur sitque in omnibus benedictus Deus. Scientia non debet inflare sed simul eum charitate aedificare, allevare, bear. Quanto enim utilioribus vacant laboribus alii Fratres piissimi in viva voce orationibus afflictionibusque procuranda proximorum salute indefesse occupati, humiles, facti amici Dei. Quae non pro Fidelium sed Vestra Domini mei Aestimandissimi Fratresque Piissimi! notitia latino idiomate praenotanda duxi. Diligamus nos invicem et adjuvemus: verbis, factis, orationibus; ut simus membra multa Corpus autem Christi unum in aeternum. Amen. V. P.

## Antychryst.

*Ciąg dalszy.*

Za czasów ś. Grzegorza Turoneńskiego biskupa, jeszcze straszniejszy potwór zjawił się we Francyi, o którym tenże Święty podobną zdaje relacyę. Pewien z Bituringu, gdy wszedł do boru i rąbał drzewo; nagle otoczył go rój much tak szkodliwie, że z tego został jakby szalony. Przeszedłszy potem miasta pobliskie, wkroczył do prowincyi Arelateńskiej i tam ubrany w odzież skórzaną modlił się jako zakonnik. W krótcie opanował go jakoby duch prorocy, przepowiadał ludziom przyszłe nieszczęścia; udawał się za coś wielkiego, aż w końcu za samego Chrystusa; przybrał także pewną niewiastę do swego boku i kazał ją nazywać Maryją. Ofiarowywano mu złoto, srebro i suknie, które on aby łatwiej mógł oszukiwać, dzielił je między ubogich. Rzucił się raz po raz na ziemię modląc się niby, a wstawszy wołał na około stojących, żeby mu adoracy czynili. Oszukane było przez niego niezmiernie mnóstwo ludu, i nie tylko wszyscy niewykształceni, ale nawet sami kapłani dali się odurzyć czarnemu kuglarstwu. Biegała za nim przeszło trzytysięczna rzesza, i miała się niegorzej przy swoim messyaszu, bo jęj pozwał obdzierać i rabować po drodze. Srożył się na biskupów i mieszczan, za to, że się nie garnęli do jego adoracyi. Przybył na koniec na miejsce zwane Anicjum, założył obóz pod bliskimi kościołami, szykując się niby do batalii przeciwko biskupowi Aureliuszowi. Zdumiały na taką scenę biskup, posła do nie-

go mężów walecznych z zapytaniem, coby znaczyły jego zapędy: gdy jeden z tych mężów oddał mu pokłon, chcąc z nim mówić, natychmiast pojmać go kazał; ale ten obróciwszy się dobył pałasza i na miejscu rozplątał mniemanego Chrystusa. Następnie i cała rzesza rozeszła się, ale jednak wyuczonymi kuglarstwami wiele jeszcze złego roznosiła po kraju.

*Dawid Jerzy*, syn grajka Holenderskiego w Niemczech, nadzwyczaj przewrotnego dowcipu, przy którym jednak umiał dość zręcznie pocziwego udawać. Wdzięczna wymowa, piękny układ twarzy, miły kształt i postawa całej osoby, zdawały się w nim wysoką cnotę cechować. Z temi talentami trafił na epokę, gdzie jego ziolkowie zarażeni herezyą, do szalonej jego ewangelji całkowicie usposobieni już zostali. Założył siedlisko w Bazylei, gdzie nakoniec i duszę oddał piekłu z rozpaczy. Twierdził on że nauka Mojżesza i kościoła katolickiego jest niedoskonałą, udawał się za samego skuteczniejszego Chrystusa i Messyasza, kazał sobie daniny przynosić i cześć boską oddawać. Dowodził wreszcie, że każdy grzech przeciwko Ojcu bywa odpuszczony, przeciwko zaś jemu samemu nigdy. Poparcia nie znalazł u ludu i dla tego ze zgrzyoty nędznie zakończył.

Małe to są jeszcze odcienia ziemskich szarlatanów, którzy się za bogów poczytywali i uwodzili lud prosty swemi kuglarstwami; w każdym wieku daleko ich większa była liczba. Nad wszystkich jednak w przewrotności w fanatyzmie i w wyrządzeniu krzywdy kościołowi przewyższał dziki Machomet, najprzewrotniejszą i najobrzydliwszą sektą swą; miliony ludzi truł swą nauką i na wieki potępił. Machomet był najwierniejszym odbiciem przyszłego Antychrysta; do dziś dnia w całej obszerności widzimy ślady ogólnego spustoszenia; cały wschód większa część Azji i Afryki zatrute jego nauką, i to plemię fanatyzmu coraz więcej się rozkrzewia zadając kościołowi najboleśniejszą ranę. Aryjusz, Marcin Luter i wielu innych heretyków kościoła, wspólnie ze wszystkimi nosili charakter przewrotności i zatracenia, i należeli do pierwszej awangardy Antychrysta. I jakkolwiek wszyscy ci wyściancy piekła rzucali straszne pociski na kościół; jednak prawdziwy ich wódz i naczelnik, który na końcu świata przyjdzie, przewyższy wszystkich w złości i okrucieństwie. Ale jako tamci haniebnie poupadali i po każdym silniejszym ataku kościół większym tryumfem zajaśniał; tak podobnie po zabiciu Antychrysta, trwały i wieczny pokój i tryumf kościoła niezawodnie nastąpi.

Wielka trwoga przyjscia i okrutnego panowania Antychrysta, od Apostołów i przez wszystkie wieki przejmowała strachem prawowiernych chrześcian. Im głębiej serca ludzkie przejmowała religia, tym prostsza i szczerza ożywiała ich wiara; im zaś doskonałej Bogu wierzyli, tym bardziej lękali się i skrytych jego sądów i objawionych w piśmie *ś-tym* pogróżek. Szło zatem naturalnie, że czasem bojaźń przesadzała podobkę, malując złe obecnie większemu, aniżeli było w istocie. Takie zdarzenia praktykowały się dosyć często w materyi tyżającej końca świata, w onych epokach chrześcianstwa, gdzie wiara boska silniej wpływała na religijne umysły. Tak widzimy wielki postrach jeszcze za życia Apostołów przyjscia Antychrysta i ostatecznego sądu. Do tej trwogi dało powód jakieś fałszywe piśmo podrobione pod imieniem Pawła ś-go, dla tego

tenże tłumacząc się pisze w liście swoim: *Prosimy was bracia, abyście nie prędko poruszali się od waszego zdania, ani przez ducha ani przez mowę, ani przez listy niby od nas przesłane, jakoby już przychodził dzień Pański. Niech was nikt nie oszukuje na żaden sposób.*

Za panowania cesarza Wespazjana kiedy już nie dawno silne prześladowanie dotknęło wiernych wyznawców, zdarzył się wielki wypadek, z którego powszechnie sądzono już o bliskim końcu świata. We Włoszech blisko góry Wezuwiusza i na samą górę, widziano wielu i wielkich mężów przewyższających ludzką naturę, jak nam malują i opisują olbrzymów, częścią na górze, częścią na przyległych polach i miasteczkach, we dnie i w nocy przechodzących się po ziemi i powietrzu. Nastąpiła potem niezmierna susza, i powstały z nagłą tak gwałtowne trzęsienia ziemi, że cała ta okolica trzęsa się wśród huków największego i wierzchołki gór zapadały. Nadto wzburzyło się morze, i niby wydało szumy i okropne trzaski, jak gdyby się wszystkie góry waliły. Potem zaczęły się wzbijać na powietrze najpotężniejsze kamienie i dosięgać najwyższych gór wierzchołków. Za kamieniami wybuchnął straszliwy ogień z dymem, który zatruwał powietrze i zakrywał słońce. Wszyscy sądzili, że już koniec świata zbliżył się. W takim przestraszeniu jedni uciekali na morze, drudzy do domów, a wielu padało na ziemię i kończyło swe życie. Tyle zaś narobiło się popiołu, że ziemię, morze i powietrze zasypywał, co nie tylko ludziom i grantom zadało klęskę, ale też wytępiwszy ryby i ptastwo, dwa całe miasta Herkulanum i Pompeję ze wszystkiemi zasypało, podczas kiedy lud zabawał się teatrem. Popioły wybuchające doszły aż do Afryki i Syrii, zasypały Rzym częściowo, i wszystkie ogrody i winnice. Wydarzenie to nadzwyczajnie opisuje Dio, Cassius sławny pisarz pogański, i wielu innych.

Święty Cypryan opisując prześladowanie dwóch cesarzów Gallusa i Waleryana tak pisze do chrześcijan: *Ponieważ nas łaskawość Pańska często pobudza i przestrzega, winniśmy przeto i do waszego sumienia przynieść naszą troskliwość. Macie albowiem wierzyć i trzymać za pewną, że dzień ucisku już wisi nad głowami naszymi, upadek świata i czas Antychrysta już się przybliży, ażebyśmy stanęli wszyscy do boju i nie myśleli o niczem, tylko o chwale życia wiecznego.* Z tych słów można wnosić, jak bardzo już wtedy sposobiono się na przyjęcie ostatecznej walki z nieprzyjacielem kościoła. Wierni pierwszych wieków oczekiwali ze drżeniem przyjścia Pańskiego, i wzajemnie zachęcali się wspólnie do wytrwania w dobrém do końca.

Kiedy znowu wielkie okrucieństwo cesarza Walensa okazało się światu, a zguba i zatracenie chrześcijan na pozór zdawała się być bliską, wtedy święty Bazyli jakoby w powątpiewaniu tak do wiernych pisze: *Do utarczek ducha mego i ta myśl przystąpiła: czyli Pan opuścił już swój kościół? czy przyszła już ostatnia godzina i w ten sposób zaczyna się apostazja, aby później objawił się niezbożny ów syn zguby, który sprzeciwia się i wynosi nad wszystko co nazywa się Bogiem, itd.* I dalej znowu mówi: *Ponieważ więc znajdujemy się przy schyłku świata, poprzedzają niejakię tego świata choroby; choroby zaś świata jest głód, powietrze, wojny i prześladowanie itd.*

Podobnie św. Chryzostom opowiada cały szereg prześladowań nad kościołem Chrystusowym i dodaje:

*Jeżeli za czasów Apostolskich obawiano się przyjścia Pańskiego, to teraz tym bardziej wierni oczekiwać powinni, bo blisko końca jesteśmy.* S. Grzegorz wyrażnie jeszcze zbliżenie czasu przepowiada: podług tego jak Chrystus Pan przepowiedział, śmiertelność moru i miecza sroży się we świecie. Narody powstają przeciwko narodom, ziemia się trzęsie i świat z mieszkańcami pożera, dzieje się wszystko co przepowiedziane. Król pychy Antychryst już blisko i co straszna wspomnieć, zguba kapłanów już przygotowaną została.

Oprócz tych i innych świadectw mężów kościoła o przyjściu Antychrysta i końcu świata, mamy i takie jeszcze, które bywały głoszone, albo przez nieprzyjaciół kościoła w celu popisania się i zysku; albo przez ludzi choć w nauce biegłych, lecz w zdaniu swoim zarozumiałych i za nadto pewnych. Między innymi był Arnoldus sławny filozof w Paryżu, który chciał dowieść z Daniela, że Antychryst pokaże się na widok około roku 1370. Następnie niejaki Piotr Aliacensis naznaczył rok 1790. — Jan Pikus książę Miranduli na rok 1994 obiecywał koniec świata. Do bajecznych tych podań przyłączył się Styfetus pleban luterski we wsi Holizdorf. Zabawną on scenę odegrał między ludem. Ogłosił ten dziwny fanatyk koniec świata na rok 1533 dnia 3 Października, wymienił nawet godzinę 10-tą około której miał się rozpocząć sąd ostateczny. Gruchnęła natychmiast wieść między prostym ludem o tak nadzwyczajnem proroctwie. Cała Saksonia, wielu włościan a nawet i obywatele znalazło się, którzy w zupełności słowem szarlatana uwierzyli, i nabiwszy sobie głowy marą bliskiego upadku świata, nie chcieli myśleć ani o uprawie roli, ani o warsztatach rzemieślniczych, ani o żadnych zabiegach dotyczących przyszłości. Wyglądali tylko 3 Października, a tymczasem jedli i pili z gotowego, rozdając co zbywało, biedniejszemu. Przyszedł nakoniec dzień przez Styfeliusza naznaczony, lud się licznie zgromadził na miejsce umówione, i czekali wszyscy godziny sądu Pańskiego. Ale gdy czas upłynął na próżnem w niebo spoglądaniu, zaczął się mięszać prorok, a lud mruzczał. Ale z nagłą poruszył się wiatr dosyć silny. Prorok korzystając z tego zawołał całym głosem: *Oto jest pierwszy znak zwiastujący nam przyjście Sędziego; lecz kiedy i wiatr ustał i wieczór się zbliżał i nikt się z nieba nie pokazał, lud z całym gniewem rzucił się na Szarlatana i mało co żywym zostawił.*

Odkładając z pogardą podobne zdania fałszywych proroków, zastanówmy się tylko nad zdaniami Ojców kościoła; jakkolwiek i tych zdania pomimo naznaczenia w bliskości czasu widzimy nieureczywistnione, jednak trzeba mieć na uwadze, że żaden z tych Ojców nie podawał ani daty przyszłych wypadków, ani też w szczególności pewnego rodzaju prześladowań, jakimi kościół w swoim czasie będzie uciśniony. Pogrzebki te po większej części służyły raz, aby lud wierny odwieść od życia występnego, i przysposobić na sąd Boży, który rzeczywiście mógł być bliskim biorąc sąd partykularny każdego człowieka: powtóre, święci Ojcowie uważając w niektórych wiekach, wojny, powietrze, i okrutne nieprzyjaciół prześladowania, w prostocie swojej mogliby przypuszczać o bliskich czasach przyjścia i panowania Antychrysta.

Co bądź jednak, jeżeli już w pierwszych wiekach tak bardzo się obawiano przyjścia nieprzyjaciela Chrystusa i wzajemnie zachęcano się do stałości w wierze

wytrwaniu w dobrém do końca; jakże tém bardziej w dzisiejszych wiekach chrześciance obawiać się powinni i zachęcać się wspólnie do miłości Bożej i poświęcenia się za wiarę i religię? Zastanawiając się nad przeszłością wypadków, a porównyując je z dzisiejszymi łatwo można dopatrzeć, że upłynione wieki prezentowały tylko cienie, a my oglądamy istotę; dawne wieki okazywały początek, my upadamy pod zgonem; przeszłe wieki jakoby przez perspektywę w oddaleniu okazywały nam przedmioty, dzisiaj zaś mamy oczy otwarte i jasno widzimy urzeczywistnienie prorocत्व i przepowiedni. Albo na jedno wypadnie: że w miarę jak razem ze światem zapędziwszy się w lata zostawisz za sobą i Ojcow i Pradziadów, możemy naturalnie daleko więcej dostrzegać, doskonalej pojmować, gruntowniej rozumować, i pewniej wnioskować, stosując cechy zjawienia Antychrysta do praktyk i wydarzeń, które bez przestanku i coraz więcej alarmują świat chrześcijański. Tak jest, dzisiaj mamy nierównie większe prawo odkrycia pewnej epoki zjawienia się Antychrysta, aniżeli mieli Ojcowie nasi. W takowem więc pojęciu przeniesiemy się do tłumaczenia znaków które świadectwem pisma świętego, tradycyi, i Ojców kościoła są wytknięte, spełnione, i prawdziwie czas obecny jako epokę przyjścia Antychrysta stanowią.\*)

*Ciąg dalszy nastąpi:*

## O MORALNOŚCI NIEPODLEGŁEJ, która jest praktycznym ateizmem.

przez

*Księdza Dupanloup, biskupa orleańskiego.*

### II

## Propaganda.

Propaganda ta jest wścieklą i potężną:

Nadstawiam ucha na wrzawę prasową, słyszę pisarzów sławnych i wziętych i jestem przekonany, że nieszczęsne te szkoły posiadają niezmierny rozgłos: przemawiają w książkach, dziennikach, przeglądach, nawet na mównicach publicznych, zyskują zwolenników w ludziach poświęcających się wyłącznie umiejętnościom pozytywnym, pomiędzy młodzieżą i klasą roboczą. Słowem, zniewolony jestem wyznać, że w naszym kraju są ludzie, którzy w myśl ateizmu, usiłują wprowadzić bezbożność, a téj ustawiczny postęp może dojść do niewiem jakich granic; gdyż ruch ten, jak się zdaje, poczyna się z góry, a napewno idzie daleko.

Szkoły te, w rzeczy samej mają taktykę: nie liczą w swém łonie ani jednego uczonego, ani jednego

\*) Zostawując każdemu swobodę przekonania w tym i w podobnych przedmiotach, nadmieniam ze swéj strony Redakcyjnej, że ani czas bliższy ani dłuższy epoka przyjścia Antychrysta wcale nie mogą być na pewne oznaczone; Bóg sobie samemu zachował wiadomość tego wypadku.

filozofa, godnych téj nazwy. Wszyscy wielcy badacze natury ludzkiej i przywodzenia, wypierają się ich z oburzeniem, nie mogą spożytkować na swą korzyść ani jednego z wielkich doświadczeń naukowych naszej epoki, zawsze są i wszędzie byli zwyciężani: nie przeszkadza im to jednak uważać się za ostateczne wypadkowe całej pracy na polu umiejętności nowożytnej. Powtarzają to, i to w takich wyrazach, iż uwodzą nieświadomych rzeczy i płochą młodzież, a siłą się w nich wlać tę wiarę, że umiejętności niezmierny uczyniły postęp a kończą odkryciem i wykonaniem, iż nie ma ani Boga, ani duszy; widzą w téj chwili obrońców filozofii spiritualistycznej, zajętych walką z dziełami, wydawanymi przez wrzekomych doktorów, pracujących nad tém, aby umiejętność uczynić ateuszowską.

Zaprawdę, nikt więcej ode mnie nie poważy współczesnej umiejętności. Podzielam tę władzę, udzielaną umysłowi ludzkiemu wydzierania przyrodzie tajników i zastósowywania bezpośrednio zdobytych umiejętności do tysiąca niewyczerpanych rękodzieł. Lecz umiejętność nastawająca na swego Twórcę, przejmująca się ateizmem, która durzy sama siebie chcąc wyjaśnić świat bez Boga, i która mówi Bogu: Usun się, wprowadzasz w kłopot umysł ludzki, jesteś tylko bezużyteczną hipotezą; taka umiejętność przejmuję mię wstrętem i w tedy wołam: O, ludzie prawdziwie uczeni i prawdziwi filozofowie! ocalcie współczesną umiejętność z toni tego nikczemnego i zgubnego odszczepieństwa!

Albowiem ruch ten, jak nadmieniałem, idzie daleko; a siła rozlewania się tych doktryn przewyższa o wiele władzę, jaką one mogły rozporządzać w XVIII. wieku. Dziś, czyn jest najważniejszym, nie może on bronić podziwienia, gdyż jest wynikiem wypadków oddzielnych i kolejnych; lecz chodzi o to, aby upewnić się o jego rzeczywistości, aby zdać sobie dokładnie sprawę z położenia, w jakim jesteśmy, i aby przejrzeć dokąd dążymy.

*Ciąg dalszy nastąpi.*

## Drzewo dobre rodzi owoce dobre.

*Z Ewangelii na 7 n. p. S. Mat. 7.*

W tym właśnie czasie mają miejsce corocznie wielkie wypadki, których natura wpływa całą siłą na losy społeczeństwa ludzkiego, albo zbawczo albo też wielce szkodliwie. Czyż to są rozgłosne podróże książąt po krajach cudzych i zjazdy monarchów u wód mineralnych? te bowiem zwykły zawsze budzić błogie nadzieje lub wywoływać srogie obawy. Ale to są rzadkie i nadzwyczajne zdarzenia, najnowszej daty, którym ani tak wielkiej ważności przypisywać nie mamy ochoty; bo nic nie jest tak zwodniczego, obłudnego, niestałego i zmiennego, jak zasady, któremi się rządzi polityka tegoczesna, zepchnięta z posad religijno-moralnych na trzęsawiska egoizmu i utylitaryzmu, w których coraz głębiej grzęźnie. Jój obietnicom wtenczas zawierzaj, jak masz siłę i powagę wymusić speł-



nienie danego słowa; jęj groźby nie wiele się lękaj, jeżeli także masz zaufanie we własne siły i wiarę w rządy wyższe, które łatwo zmieszać mogą jęj szyki zwróci ona swą chorągiewkę za przeciwnym wiatrem okoliczności, bo była na to przygotowana; jęj usta po większej części kłamią sercu; wprowadziwszy w praktykę zdanie pewnego męża stanu, że mowa na to dana ludziom, aby myśli swe ukrywali. Są wyjątki uczciwej polityki rządów; ale to tylko wyjątki.

Nie szydzimy lekkomyślnie z oplakanego tego stanu rzeczy, lecz ubolewamy nad nim jak najmocniej; a jeżeli robimy te smutne spostrzeżenia, to dla tego, abyśmy nauki boleśniejszemi nie oplacili ofiarami; niech nie tylko Polak mądry będzie po szkodzie; mądrości i przezorności życzymy całej ludzkości; owszem, pragniemy mądrości bożej, uprzedzającej szkodę i zapobiegającej zawodowi. Nastąpi to, jeżeli oprzemy się na własnej godności, na zasłudze, pracy i cnocie chrześcijańskiej, mało tego jeszcze to nie wystarcza: należy nam oprzeć się na najwyższej w świecie potędze, z której duch czerpie siłę, wytrwanie i błogosławieństwo na stromiej i wąskiej drodze doskonałości; tą potęgą jest ś. Religia nasza.

Jęj zasady są najczystsze, jęj fundament najtrwalszy, pokarm ducha najzdrowszy, najposilniejszy, obietnice pewne, pociechy błogie, pomoc nieohybna wszecobecna i tryumfująca z tymi, których weźmie w swą opiekę. Ta prawda stwierdzona świadectwami wieków, a w dziejach naszego narodu napotkać ją możemy w każdym prawie kroku: wielkość, sława i pomyślność jego chodziły w parze ze czcią i przywiązaniem do niej, a następował upadek z zapoznaniem jęj wpływu. Będziemy mieli sposobność później szerzej się zastanowić nad tą okolicznością; teraz wróćmy do założonego przedmiotu.

Więc cóż to tak ważnego dzieje się obecnie? czy to są podróże Sokoła ze Lwowa do Poznania, Krakowa i Wieliczki? bo nie można zaprzeczyć, że takie zetknięcie się Rodaków zbliży serca do siebie i ściślej zjednoczy rozerwane części skołatanego nieszczęściami narodu: w jedności zaś i braterstwie spoczywa siła, tém większa, że prócz serca i umysł też wzbogaci się nowemi zdobyczami wiedzy. Prawda w tam niezaprzeczona; ale to nie jest jeszcze takićdoniosłości, o jakiej pomówić zamierzylismy; prócz tego i te pocieszające wypadki są tylko nowością, niemającą rękojmi powodzenia.

Cóż tedy? czy to zbiory coroczne płodów z ziemi? wszak wiele i mali, filozofy i prostaczkowie oglądają się na chleb powszedni; przypominamy tu żartobliwą ale pełną trafnych uwag Odę do brzucha, zda mi się Węgierskiego. Jeżeli urodzaj niedopisze oczekiwaniom, będzie niestety wiele nędzy wśród pospólstwa a kłopotu dla rządu; bez bogactwa, bez zasobów, nie można nic wielkiego, nie trwałego przedsiębrać: ubogi, równie jak skąpy i małoduszny, czy pojedynczy człowiek czy kraj cały, dwa razy traci. Jednak i ta okoliczność nie jest decydującą: przy ubóstwie materyalnem jeżeli jest bogactwo ducha, zasób sił moralnych i intelektualnych; jest siła, kapitał niespożyty, ratunek i szczęśliwość pewna.

Aby nie trzymać dłużej w naprężeniu ciekawości Szan. Czyt. T. P. i nienadużywać Ich cierpliwości odpowiadamy, że temi wypadkami brzemieniami w gromy niedoli lub zaopatrzone w owoce błogości na przyszłość, są całoroczne popisy młodzieży szkolnej. Te perły rodziny, klejnoty rodziców najdroższe, te kwiaty spó-

leczności ludzkiej przeszły nie poraz ostatni próbę doświadczenia; mniejsza oto, jak ona dla oka sędziów wypadła; idzie tu o wyrok ze strony Boga i sumienia. Biada, jeżeli nadzieje zawiedzione, jeżeli czas poświęcony studjom trwoniony został bezmyślnie, jeżeli złote chwile swobody zaniedbano spożytkować na uprawę serca i rozwój władz umysłowych; jeżeli przeszłość nie chlubne wspomnienie ale gorycz pozostawiła po sobie. Biada dla dziecięcia, dla rodziców, dla kraju i kościoła. Tylko spieszny zwrot z niebacznie obranej drogi, z manowców obłądki i zepsucia, ratować resztki może. Nie rozpacz więc ale refleksya i upamiętanie się przystożą młodzieży chrześcijańskiej. Znów jakże miło spoglądać się za siebie, na minione godziny trudu, na zwycięstwa nad wrodzoną krewkością; że się przebyło szczęśliwie pomiędzy Scyllą i Charybdą, z pośród niebezpieczeństw otaczających do koła. Sumienie i Religia była tu ową zawieszoną nad morzem lampą i gwiazdą polarną, głos przełożonych i łaska Nieba roztropnym wodzem, przewodnikiem i opiekunem miłosiernym. O! dla takiego młodzieńca obecne chwile są chlubą i rozkoszą niewymowną, a przyszłość uśmiecha się doń mile. Oby wytrwał do końca w szczęśliwie obranym kierunku! Od tego bowiem zależy jego trwała szczęśliwość i pociocha zsiwiałych życiodawców; tego oni wyglądają po nim z sercem bijącym, tego oczekuje ojczyzna, życzy sobie i pomocy mu dodaje swem kierownictwem i swem błogosławieństwem kościół boży: wytrwaj, ach wytrwaj w dobrem, młodzieńcze zacny! nie daj zagasać w sobie gorejącej iskierce Bóstwa, boś do wieczności przeznaczony, bo masz imię swe uniesmiertelnie we wdzięczności kraju i miłości kościoła: bądź dla nich synem wiernym przywiązanym, pożytecznym; okaż się godnym potomkiem czcigodnych, wielkich i wiecznie żyjących Praojców twoich.

To są życzenia nasze, które oby się spełniły w zupełności! — Nie możemy się tu jednak powstrzymać od wylania potoku żalu nad młodem pokoleniem, którego się niebezpieczna duchowa chwyta zaraza. Jakaś czezość serca, buta i zarozumiałość w parze z lekceważeniem tego, co powinno być w poszanowaniu, jakaś religijna obojętność, zaniedbanie praktyk religijnych, racjonalizm, separatyzm; mimo summo zapowiedzianych i chępliwie utrzymywanych stowarzyszeń nie widać ścisłego węzła koleżeństwa na miłości, szcerości i zaufaniu zadzierzgniętego. A jakże tu wypowiedzieć całą zgrozę moralnego upadku; nie starczy sił i słów, które w bolejącym zatrzymują się sercu. To nie jest zdrową oświatą! taka cywilizacja prowadzi do zguby! wiek ośmasty uosobiony w uczonym ale zepsutym i niedołącznym królu Stanisławie Auguste, niech mówi na korzyść prawdy. Lecz przyznać należy, że nie samą młodzież obwiniać wypada; wina tego złego daleko cięższa na kim innym leży: odpowiedzialność za zgorzenie czeka w przyszłości surowa; trzeba to zespaczenie umysłu i serca naprawiać spiesznie...

## Korespondencye, kronika i rozmaitości.

**Dowcipna odpowiedź** W jednym z miast Europejskich wiejska dziewczyna błąkała się po ulicach szu-

kajac kościoła katedralnego, gdzie właśnie zupełny odpust obchodzono. Po długim tulaniu się tu i owdzie, klania się nie śmiało jednemu z przechodzących i pyta o drogę. Dobrze! odrzekł młodzieniec, właśnie w tamtą stronę idę, chodź ze mną to ci pokażę. Idąc już razem pyta się młodzieniec: moja ty, powiedzże mi, po co ty chodzisz do kościoła? Dziwne zapytanie: pomyślała dziewczyna; wreszcie nie namyślając się długo, odpowiedziała: Chodzę do kościoła, aby mi Pan Bóg dał zdrowie, siły do pracy, dobre powodzenie i zbawienie wieczne. Słyszac to młodzieniec rozśmiał się szydersko i odpowiedział: Widzisz mnie, jak jestem tłusty, zdrów zawsze i mam dużo pieniędzy, a jednak nigdy do kościoła nie chodzę. Oburzona wiejska dziewczyna na zuchwałosc młodego, wyrzekła: u mego ojca bardzo wiele jest trzody, wszystkie są zdrowe i tłuste, a nigdy nie widziałam, żeby je kiedy ojciec do kościoła wprowadzał.

**Koncylium powszechne.** Jego Świątobliwość Pius IX Papież, dnia 29 Czerwca uroczystie zapowiedział zwołanie koncylium powszechnego na dzień 8-go Grudnia 1869 roku.

**Przejazd Nunciusza.** Dnia 9 b. m. przejeżdżał przez Kraków Nunciusz Papieski Mariusz Falcinelli — Antoniacci, arcybiskup ateński; w piątek przybył do Tarnowa gdzie był przyjmowany przez władzę duchowną i świecką. W sobotę miał mszę świętą w Gumniskach dobrach księcia Sanguszki, a po błogosławieństwie licznie zgromadzonemu ludowi odjechał do Lwowa w towarzystwie księcia Sanguszki i Jerzego Lubomirskiego. Na każdej stacyi kolei był witany przez duchowieństwo świeckie i zakonne, a w Przemyśle czekali już na jego przyjęcie czterej biskupi. W Gródku był powitany przez Arcybiskupa Wierchlejskiego, z kąd w licznej towarzystwie duchownych przybył do Lwowa. W niedzielę odprawił nabożeństwo na cześć św. Jozefata męczennika, który to dzień pozostanie na zawsze świątecznym. W poniedziałek odbyła się konsekracja ks. Kuziemskiego na biskupa chełmskiego.

**Ojciec święty w obozie.** Obóz wojska papieskiego na polach Hanibala pod Rocca di Papa został założony. Na jego otwarcie i aby uprosić i sprowadzić błogosławieństwo Boże dla dzielnych rycerzy, Jego Świątobliwość Pius IX sam przyjechał do obozu, w towarzystwie dwóch kardynałów i licznej assistencyi duchowieństwa odprawił mszę świętą w namiocie nymyślnie do tego sporządzonym. W środku mszy nagle pokazały się chmury na horyzoncie i niebawem spadł deszcz ulewny; dla tego ćwiczenia wojska i popisy w obecności Jego Świątobliwości zostały przerwane. Ojciec święty zaraz po mszy udzieliwszy błogosławieństwa, udał się do pobliskiego klasztoru, aby się wysuszyć z wody i zasilić czekoladą.

**Exekwie za Papieża.** Rocznicą śmierci Grzegorza XVI papieża odbyła się uroczystość w Rzymie, msza święta była spiewana w kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie przez JW. Kardynała Patricego biskupa Partu poddzikaniego ś. Kollegium. Ojciec święty był obecny na tronie, sam potem zakończył exekwie.

**Świeży napad Garybaldeczyków.** Przy końcu miesiąca Czerwca banda Garybaldeczyków przestąpiła granice posiadłości papieskich i stoczyła zaciętą walkę z regularnem wojskiem Ojca świętego. Ze strony Garybaldeczyków padł kapitan dowodzący, kilku zabi-

tych i rannych kilkunastu wzięto do niewoli: ze strony Ojca świętego kilku rannych. Garybaldeczycy na nowo publicznie otworzyli bióra werbunkowe po większych miastach całych Włoszech jako to: w Neapolu Medyolanie, Ankonie i Genui, i w wielu innych miejscach, gdzie ściągają młodzież, rozdają broń i umundurowanie, i 60 franków do ręki; nadto codziennie żywność dopóki dalszych rozkazów nie otrzymają. Ruch przeto wielki panuje we Włoszech, w Rzymie obawiają się nowego napadu. Garybaldeczycy chcąc niby zasłonić się przed światem i ukryć haniebne zamiary, rozgłaszają wieści, że nie na Rzym się zbroją, ale że mają w jakiejś missyi popłynąć do Ameryki. Sam Garybaldy zostaje na Kaprerze słaby i powoli męczony zgryzotami sumienia i reumatyzmem.

**Co bądź zawsze postęp.** Kiedy religia katolicka i duch wiary pierwszo-wiekowych chrześcian zstawał w sercach mieszkańców półwyspu włoskiego, wtedy liberalni postępowcy posadzali Włochów o fanatyzm i gnuśność na najświętsze sprawy wolności i postępu. Kiedy potem wolność się zwiększała, lud religię porzucał a zbrodnie stawały się częstszymi, wtedy powoli przypuszczano Włochów do towarzystwa świata postępowego, głoszone jako ludzi wyzwolonych z ciemności, podawano następnie bratnią rękę zgody i przyjaźni życząc najświetniejszego powodzenia. Jakże więc dziś liberaliści nie mają uwielbiać braci Włochów, kiedy widzą u nich postęp zupełnie dojrzały?

Persoweranza podaje że, na weselnym balu królewicza młodego popełniono kradzież w przedmiotach i gotówce na 50,000 franków; wspomniony dziennik rozbiera potem wszystkie nadużycia narodu włoskiego. Jeżeli na porządku dziennym istnieją grube przeniewierzenia, jeżeli urzednicy kassyerowie uciekają z pieniędzmi: to rzecz powszednia i nikogo nie zastanawia: jeżeli się wtrąca do więzienia pewnego deputowanego i męża stanu za podłe oszustwo; i to nic dziwnego, jeżeli po kilkunastu i całe bióra urzędników stawają przed kradkami sądu za złodziejstwo, i to konieczność i nie warte krytyki: jeżeli nakoniec bywają napady wśród dnia na sklepy, kościoły i pałace, jeżeli wyciągają z kieszeni chustki, zegarki i pieniądze; jeżeli podrożny i przechodzący ulicą nie zupełnie bezpieczny życia i mienia, i to z częstego powtarzania zanadto już się obilo o uszy. Ale jeżeli na królewskim weselu sami goście pierwsi dostojnicy, odważyli się na tak grube złodziejstwo i to jeszcze nadobnej młodej parze, to już za wiele, to postęp choć dojrzały ale nie bardzo smaczny.

## STANISŁAW BRYNIARSKI

### MALARZ.

Przyjmuje wszelkie roboty malarskie z dokładnem wykonaniem olejnych i klejowych, na rozmaitych materyałach n.p. na płótnie, drzewie, blasze i murze.

Religijne obrazy, landszafty, odnawianie starych obrazów, kopiowanie, oraz roboty kościelne i salonowe.

Polecając się względem Szanownemu Duchowieństwu i Publiczności.

Kraków, Ulica Długa No. 57.

Dołącza się „Nauka parafalna” dla prenumerujących